

333. J. I. Kraszewski do Wł. Mickiewicza 12 I 1886 Rkp. BJ 13136 k. 4-6.

[k. 4r]

d. 12 stycznia 1886

San Remo

Villa Verny

Kochany panie Władysławie,

Nie wiem, czy Bogusław¹ się zebrał na odpowiedź, ale ja spieszę Wam podziękować za troskliwość o mnie. Ściga mnie prawie śmieszny jakiś fatalizm, dziesięć dni temu, d. 2 stycznia pięknego, pogodnego poranka wyjechaliśmy z p. Naimskim² na przejażdżkę w góry. Dojechawszy, gdzie się szeroki kończy gościniec, kazaliśmy zawrócić, a woźnica zamiast tego, wywrócił nas i tak skutecznie, że ja padłem całym ciałem ciężarem na głowę o kamień, oprócz tego dostało się kolanom, ale katastrofa mogła być daleko straszniejsza, bo uderzenie było nadzwyczaj silne, oprócz bólu głowy i zdartej skóry, nie było nic, w tydzień potem zdrzemnąłem się w fotelu, straciłem równowagę i padłem znowu głową na ziemię, potłukłszy się gorzej niż pierwszym razem. Wszystko to zdrowiu nie pomogło, a że ono i tak ciągle jest złe, obecnie więc mocno jestem cierpiący. Oprócz tego mnóstwo niedogodności i kłopotów. Miasteczko małe, obrachowane tylko na cudzoziemców, mnóstwo rzeczy dostać nie można, a te, które są, [k. 4v] każą płacić fantastycznymi cenami, ale na to wszystko, gdy nie ma ratunku, trzeba się z tym obyć i cierpieć. Z wielu względów dobre jest San Remo, ale z wielu innych niedogodne. Tymczasem nająłem *pied à terre*³ i będę się rozpatrywał.

Amnestii ogólnej, jak wiecie, cesarz⁴ nie dał – ja specjalnej dla mnie nie mogę się spodziewać, ratując więc kaucję, nie pozostaje mi, jak gdy termin nadejdzie do powrotu, składać się świadectwami doktorów, że jechać nie mogę i prosić o prolongatę. Jeżeli ją cesarz da, będzie się tak wlekło nieznośne prowizorium, jeżeli odmówi, kaucję skonfiskują i koniec.

W tej niepewności muszę pozostać, niestety nie wiem, jak długo. Położenie więc moje, wyjąwszy, że nie patrzę na pikielhauby [k. 5r] i nie słyszę ryglowanych drzwi i muzyki wojskowej, mało się polepszyło. Bądź co bądź jednak lepsze San Remo niż Magdeburg⁵. Dwa egzemplarze *Sans cœur*⁶ otrzymałem, dziękuję, ale proszę na rachunek, to jest za pieniądze (może z rabatem?) jeszcze o dwa, których potrzebuję. Nie żądam ich darmo, ale muszę je mieć na rozmaite prezenta. Pisałem parę dni

¹ Bogusław Kraszewski – zob. list nr 287.

² Władysław Naimski (ok. 1841-1892) – powstaniec z 1863 r., zmarł w Paryżu.

³ *Mieszkanie zajmowane okazjonalnie* (franc.).

⁴ Wilhelm I Hohenzollern – zob. list nr 113.

⁵ Proces o szpiegostwo – zob. list nr 230.

⁶ J. I. Kraszewski, *Sans cœur* – zob. list nr 235.

temu, prosząc Was o Taine'a *Notes sur l'Angleterre*⁷, napiszcie mi, ile razem winien będę. Zimno się tu zrobiło bardzo. Zdaje się, że był lód, a jest zero, dużo roślin pomarzło. Powietrze się nie może ogrzać od tej pory, a że mieszkania są urządzone przeciwko gorącu, nie przeciwko chłodom, dosyć nieprzyjemnie dla chorych.

Ściskam serdecznie dłoń Waszą.

Przyjaciel i sługa

J[ózef] I[gnacy] Kraszewski

[k. 6 koperta z adresem:] Monsieur / Ladislas de Mickiewicz / Paris / 7, Rue Guénégaud, 7 / Fra[nce]

[pieczętki :] S. REMO / 18 / 1 86 / 8M / NICE A MARSEILLE / 18 / JANV / 86

⁷ Hippolyte Taine, *Notes sur l'Angleterre* – zob. list nr 331.